

Piotr Wójcik

Ad astra

Nadszedł marzeń czas płochych, gdy dostrzegać chciałem
Piękno gwiazd, co nieboskłon wyścielają nocą
I smutny nieba szafir blaskiem swoim złocą.
Dla nich lirę podniosłem, dla nich na niej grałem.

Lecz żem młody był jeszcze, tego nie wiedziałem,
Że od wieków są piękne, że z tą samą mocą
Lat dziesiątki tysięcy świecą. Spytasz: po co?
Takich pytań niemało i ja wtedy miałem.

Czemu mógł być astronom, co swój żywot skromny
Spędził przed wieki wieków na gwiazd oglądaniu,
Nazwać swoim imieniem wśród gwiazd najpiękniejszą?

Czemu mnie nie mógł przypaść zaszczyt ten ogromny,
Choćem także ją odkrył, sławił w swoim graniu.
Czyliż moje odkrycie wagę ma mieć mniejszą?

30 V 1995 r.